

Po górach, dolinach...



Parafia p.w. św. Klemensa, papieża i męczennika, w Ustroniu

Nr 31 (739) 3 sierpnia 2008 r.

Adres internetowy Parafii: <http://www.klemens.beskidy.pl>

E-mail Redakcji: pgd@klemens.beskidy.pl

XVIII NIEDZIELA ZWYKŁA

Uczta bez wina

W Kanie Galilejskiej Jezus, ratując gospodarzy przed kompromitacją, zamienił wodę w dobre wino. Fanatyczni zwolennicy akcji antyalkoholowej mają Mu to za złe. Trzeźwo myślący chrześcijanie dostrzegają w tym geście Zbawiciela afirmację ludzkiego życia we wszystkich jego wymiarach, o ile tylko są one zgodne z wolą Bożą. Na weselu jest miejsce na szklankę dobrego wina.

Chcąc jednak spojrzeć w duchu Ewangelii na spotkanie ludzi przy stole, trzeba dostrzec te posiłki, w których Jezus nie podaje wina. W cudownym nakarmieniu rzeszy mamy do czynienia z rozmnożonym chlebem i rybami. Jako napój służyła najprawdopodobniej woda. Był to powszedni posiłek, mimo że zgromadzonych było około pięć tysięcy mężczyzn. Jezus tym razem wina nie podał, a przecież mógł to uczynić równie łatwo, jak w Kanie Galilejskiej.

W jakiej sytuacji można zgromadzić ludzi na prawdziwą ucztę nie podając alkoholu? Jest to możliwe tylko wówczas, gdy ich umysły i serca zostaną napełnione wielkimi wartościami. Alkohol bowiem, wbrew pozorom, wcale nie służy zaspokajaniu pragnienia. Żołądek nie potrzebuje alkoholu, wręcz przeciwnie, jego duże ilości traktuje jako truciznę. Alkohol służy do wypełniania pustki umysłu i serca. Im większa pustka, tym większe zapotrzebowanie na alkohol lub inny narkotyk.

Jezus przez długie godziny karmił ludzi swoim słowem. Ich umysły i serca były wypełnione najczystszy pokarmem. Oni nie potrzebowali alkoholu. Podobnie jest i obecnie. Jeśli przy stole w czasie imienin lub wesela rozmowa dotyczy wielkich wartości, nikt z uczestników nie wyciągnie ręki po stojącą na stole butelkę. Nie uczyni tego nawet wówczas, gdy gospodarz zachęca do picia. Uczestnicy stołu otwierają

umysły i serca na przyjęcie bogactwa, którym mogą żyć przez tygodnie i miesiące. Wystarczy jeden uczestnik ucztę o bogatym sercu, by z niego, jak z czystego źródła, pili inni.

Jest coś przerażającego w tym, że pijaństwo mogło za puścić korzenie w środowiskach katolickich. To znak, że nie są one w pełni chrześcijańskie. To dowód, że żyje w nich wielu ludzi o pustych umysłach i sercach, a mało o sercu bogatym. Bolesnej sytuacji nie ulecą żadne zakazy ani kary. Alkoholizm i pijaństwo to objaw głodu wielkich wartości, do których ludzie nie mają dostępu.

Ewangeliczny program jest prosty. Trzeba, aby obok każdej butelki wypełnionej alkoholem pojawiło się serce wypełnione wielkimi wartościami. Wówczas wielu z aktualnie pijących zrezygnuje z butelki, a za towarzysza wybierze wartościowego kolegę czy koleżankę. Stąd też chrześcijanin przygotowujący ucztę urodzinową, chrzcielną, weselną, jubileuszową czy jakkolwiek inną, winien zatroszczyć się nie tylko o to, czym wypełnić kieliszki, lecz przede wszystkim o ludzi wielkiego serca i umysłu, którzy potrafią ubogacić towarzystwo zasiadające przy jego stole. Nie chodzi bynajmniej o wygłaszanie „kazań”, lecz o radosną i interesującą rozmowę.

Dziewczyna, prawie na siłę, przyprowadziła swojego chłopca, młodego górnika, w sylwestra na zabawę bez alkoholu. Blisko sto osób bawiło się do samego rana. Jedyнным religijnym akcentem było witanie Nowego Roku z kolędą „Nowy Rok bieży”.

Gdy chłopiec wrócił do domu, powiedział matce: „Nie wiedziałem, że można się tak pięknie bawić. W ciągu jednej nocy spotkałem więcej wspaniałych ludzi niż przez cały rok”.

Wszyscy musimy dbać o bogactwo serca i umysłu, bo tylko tą drogą można uporać się z groźną falą pijaństwa.

Ks. Edward Staniek

LITURGIA SŁOWA

I czytanie: Iz 55,1-3a

Psalm: Ps 145,8-9.15

II czytanie: Pz 8,35.37-39

Ewangelia: Mt 14,13-21

Muzyka - część XV

Dziś o kolejnych wykonawcach muzyki strictly chrześcijańskiej.

Na początek zespół **Trzecia Godzina Dnia**, w skrócie **TGD**. Jest to zespół ekumeniczny - zarówno soliści, jak i chórzyci reprezentują różne denominacje chrześcijańskie i pochodzą z różnych zakątków Polski. Dla członków zespołu co roku w innym miejscu w Polsce są organizowane obozy, na których chór ćwiczy repertuar i integruje się ze sobą. Dla chętnych do wspólnego spędzenia czasu z zespołem w formie wspólnego śpiewania, społeczności i modlitwy zostały stworzone kilka lat temu warsztato-rekolekcje „Trzy Głośne Dni z TGD”. Największą popularność przyniosły zespołowi dwa koncerty: wielkanocny - „Wierzyć, to znaczy chodzić po wodzie” (2001) oraz bożonarodzeniowy - „Raduj się świecie” (2003), które były później wielokrotnie emitowane na antenie Telewizji Polskiej. Koncerty zostały zrealizowane wraz z laureatami *Szansy na sukces*. W 2006 r. chór wystąpił na zaproszenie Mezo oraz Mieczysława Szczepniaka na Sopot Festival 2006, wykonując wspólnie z nimi utwór „Wstawaj” w konkursie o Bursztynowego Słowika w pierwszym dniu festiwalu. W ich dyskografii znajdują się następujące płyty: „**Hosanna**” (1998), „**TGD na żywo**” (2001) i „**Wiara czyni cuda**” (2004). Obecnie zespół pracuje nad nową płytą.

Kolejny zespół, o którym wspominałem w pierwszym artykule to **2 Tm. 2, 3** zwany popularnie **Tymoteusz**. Ich nazwa to skrót biblijny z 2 listu św. Pawła do Tymoteusza w którym czytamy: „Bierz udział w trudach i przeciwnościach jako dobry żołnierz Chrystusa Jezusa”. Zespół ten tworzy kilkunastu muzyków, którzy grają także w innych zespołach lub też wydają płyty jako soliści. Zespół wydał 5 studyjnych płyt: „**Przyjdź**” (1997), „**2Tm2,3**” (1999), „**Pascha 2000**” (2000), „**888**” (2006) oraz najnowsza płyta akustyczna „**Dementi**” (2008). Dodatkowo ukazały się jeszcze: dwupłytowy album „**Propaganda Dei**”, który jest zapisem z akustycznej trasy koncertowej 2Tm2,3 w okresie Postu w 2003 roku oraz płyta „**Pascha 2000 Tour**” z bonusowymi elektronicznie zmiksowanymi utworami 2Tm2,3. W lutym 2006 r. ukazała się pierwsza płyta DVD z zapisem „**Koncertu**” telewizyjnego z Krakowa z 1999 roku.

Ostatni zespół, który chcę dziś przedstawić to **40 Synów i 30 Wnuków Jeżdżących Na 70 Oślętach** (w skrócie 40+30/70). Nazwa jest zaczerpnięta z Pisma Świętego. „Po Nim sprawował rządy nad Izraelem Abdon, syn Hillela z Pireatonu. Miał on czterdziestu synów i trzydziestu wnuków, którzy jeździli na siedemdziesięciu oślętach...” (Księga Sędziów 12,14). Męscy potomkowie dla Izraelitów to błogosławieństwo. Abdon był szczęściarzem, miał 40 synów, a oni jeszcze kolejnych potomków i doszło do tego jeszcze błogosławieństwo materialne - osiołki. Zespół powstał w roku 1999. W ciągu 9 lat nagrał trzy płyty: „Gdzie jesteś?” z 2001 r. (m. in. utwory: Nad rzekami Babilonu, Mesjasz Jezua, Chwalcie Pana, Tylko Jezus), „Jest Takie Miejsce” z 2003 r. (m. in. utwory: Pieśń pielgrzymów, Kolęda o sercu, Łaska Twoja Panie), „Nowa Rzeczywistość” z 2004 r. (m. in. utwory: Nowa ziemia, Idę, Panie biegnę, Takiej miłości szukałeś). Oprócz tego została wydana płyta koncertowa: „Koncertowo”, w której znajduje się 13 piosenek w dynamicznych, koncertowych wersjach, wykonywanych przez zespół oraz zaproszonych specjalnie gości. Oprócz muzyki na płycie jest teledysk do piosenki Rastafarianty (Pan daje sny) i relacja video z wyjazdu ewangelizacyjnego do Bułgarii, muzycznie oparta na piosence Dla Ciebie. ks. Andrzej

Moje pielgrzymki.

Do św. Anny w Nierodzimiu.

W książce Jana Szymika - „Doroczne zwyczaje i obrzędy na Śląsku Cieszyńskim” wyd. w Czeskim Cieszynie w 2001 roku, w rozdziale „Okres zwykły – św. Anny (26.VII)” czytamy:

„Lud na Śląsku Cieszyńskim szczególną czią darzy św. Annę, Matkę Najświętszej Marii Panny, i dlatego bierze liczny udział w słynnych u nas odpustach w kościołach i kaplicach odpustowych pod jej wezwaniem. (...) Otóż w związku z tym świętem stwierdzmy, że Anna to bardzo u nas popularne imię. W tym dniu orkiestry i kapele ludowe wygrywają solenizantom, podobnie jak w marcu Józefom, przed ich domami. Według znanego przysłowia „Szczęśliwy, gdo na Anne namówi se panne”. Utrzymuje się bowiem pogląd, iż właśnie zaznajomienie się młodej pary na tym odpuscie wróży szczęście, trwałość i pomyślność. Dodajmy jeszcze, że inne, nie mniej popularne przysłowie głosi, że „Od świętej Hanki bywają chłodne wieczory i poranki”.

W sobotę, 26 lipca, w dzień św. Anny udałem się z pielgrzymką do najbliższego kościoła pod wezwaniem tej Świętej, czyli do drewnianego kościoła w Nierodzimiu. Obecnie najwygodniej idzie się wałem nad rzeką Wisłą, gdzie za zajazdem w Nierodzimiu, za drogą, którą wiodły tory kolejki wąskotorowej do cegielni, przekraczając szosą dwupasową Katowice - Wisła, ul. Żwirową przechodzimy obok firmy „Mokate”, następnie skręcając w ul. Zabytkową dochodzimy do kościoła.

Na ścianie frontowej kościoła, na lewo od wejścia, umieszczona jest w gablotce „Krótka historia Kościoła św. Anny w Ustroniu - Nierodzimiu.” Oto ona:

„Nierodzim - nazwa najprawdopodobniej wywodzi się od nieużytków i mokradeł, których w tej okolicy nie brakowało. Trudno ustalić czas powstania pierwszego kościółka, bo obecny jest trzecim. Powstał na miejscu poprzedniego, który groził zawaleniem się, jak czytamy w notatce z wizytacji kanonicznej w roku 1688. Poświęcenie tej świątyni odbyło się w 1769 roku. Dokonał tego ówczesny proboszcz skoczowski ks. Józef Waldera. Do powstania tego kościoła wielce przyczynił się ziemianin Antoni Goczałkowski. Znajdowały się tu groby jego rodziny, po których ślad zaginął. Stary cmentarz przy kościele liczył 600 lat. W roku 1929 Urząd Wojewódzki w Katowicach włączył kościół w Nierodzimiu do rejestru zabytków. W roku 1938 wybudowano nową wieżę i wykonano nowe wzmocnienie belkowe. Z kolei w latach 1965 – 1966 poddano kościół gruntownemu remontowi, dzięki któremu otrzymał obecną szatę zewnętrzną i wewnętrzną. W latach 1997 – 1998 dokonano renowacji i malowania wnętrza obiektu. W roku 2007 wymieniono gontowe pokrycie dachowe”.

I dalej czytamy:

„Niech ten piękny kościółek pw. św. Anny, który służy mieszkańcom Nierodzimia, Harbutowic, Bładnic Dolnych i Górnych za dom Boży, nie tylko cieszy nasze oczy, ale stanie się miejscem wyproszenia rozlicznych łask za pośrednictwem tej, która jest matka Najświętszej Dziewicy i babcią samego Jezusa Chrystusa – naszego Zbawiciela.”

Kościółek pw. św. Anny w Nierodzimiu został umieszczony na szlaku zabytkowej architektury drewnianej w województwie śląskim.

Do domu wracałem idąc kolejno ulicami: Zabytkową w prawo do Szerokiej i w lewo do Wiejskiej, Wiejską do końca, przez „dwupasówkę” i drogą przez pola do ul. ➡ str. 3

Rok Świętego Pawła



Podczas niesporów 28 czerwca w rzymskiej Bazylice św. Pawła za Murami papież Benedykt XVI rozpoczął uroczyste Rok św. Pawła.

W czasie nabożeństwa papież otworzył „Drzwi Pawłowe” i zapalił „Płomień Pawłowy”, który płonąć będzie przez cały rok w portyku świątyni.

Litania do św. Pawła

Miłości Boga Ojca, zbawiaj nas.

Łasko Pana naszego Jezusa Chrystusa, ożywiaj nas.

Udzielanie się Ducha Świętego, uświęcaj nas.

Święty Pawle, módl się za nami.

Ty, coś sam dostąpił Miłosierdzia Bożego...

Ty, któremu objawił się Syn Boży...

Ty, który byłeś naczyniem wybranym Chrystusa...

Ty, który byłeś kaznodzieją, Apostołem i nauczycielem narodów...

Ty, coś apostołski swój urząd potwierdził cudownymi znakami i cnotami...

Ty, który byłeś najwierniejszym sługą Kościoła...

Ty, któryś poświęcił swe życie na głoszenie Ewangelii Chrystusowej narodom...

Ty, coś ukochał chrześcijan aż do więzów...

Ty, któryś z Chrystusem przybity był do krzyża...

Ty, przez którego Chrystus żył i mówił...

Ty, którego nic nie mogło odłączyć od miłości Bożej...

Ty, któryś podjął więzienia i trudy...

Ty, który znosiłeś rany i niebezpieczeństwa...

Ty, który za życia bywałeś porywany do nieba...

Ty, który chwalebnie wypełniłeś swe powołanie...

Ty, który po skończonym życiu z utęsknieniem wyczekiwałeś wieńca sprawiedliwości...

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, przepuść nam, Panie.

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, wysłuchaj nas, Panie.

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, zmiłuj się nad nami.

(za: ks. Jerzy Lech Kontkowski SJ, 111 Litanii, Wydawnictwo WAM,

Modlitwa na Rok św. Pawła

Poniższą modlitwę, zawierającą prośbę o dobre owoce Roku św. Pawła, można odmawiać przy różnych okazjach po Mszy świętej lub w czasie nabożeństw.

Panie Jezu, nasz Mistrzu i Nauczycielu, Ty zostałeś posłany przez Ojca, by dokonać dzieła zbawienia świata. Ty wybrałeś św. Pawła, Apostoła Narodów, aby zaniósł Ewangelię poganom.

Przez jego wstawiennictwo prosimy Cię, Panie, o dar nawrócenia serca i gorliwej modlitwy, o łaskę uważnego słuchania Twego słowa i wprowadzania go w codzienne życie.

Spraw, Najwyższy Pasterzu Kościoła, abyśmy zapaleni gorliwością apostołską św. Pawła odważnie włączyli się w dzieło nowej ewangelizacji i mocą Twego Ducha odnawiali oblicze ziemi. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

→ str. 2 Sztwiertni, którą dotarłem do kościoła NMP Królowej Polski w Hermanicach. Stąd ulicami Długą i Fabryczną do Daszyńskiego, którą doszedłem do centrum Ustronia.

W domu, w książce „Ziemia Cieszyńska 2007 – Informator Rajdowy”, pod redakcją Stanisława Kawęckiego, wydanej przez Koło Przewodników Beskidzkich i Terenowych PTTK w Cieszynie, w 2007 roku, znalazłem o Nierodzimiu i kościele św. Anny dalsze informacje:

„/.../ Nierodzim - dawniej wieś, od 1973 roku dzielnica Ustronia, leżąca w dolinie Wisły, przy drodze Skoczów – Ustroń. Nierodzim wzmiankowany był w dokumentach już w połowie XV wieku. Pierwszy tutejszy kościół, wzniesiony przez protestantów w szczytowym okresie kontrreformacji, został w 1654 roku przejęty przez katolików. W XVIII świątynie rozebrano. Nowy, do dziś stojący kościół p.w. św. Anny został ufundowany przez Antoniego Goczałkowskiego i konsekrowany w 1769 roku. ...Wieżę z cebulastym hełmem i z ośmioboczną latarnią wybudowano w 1938 roku. W latach 1965 – 1966 świątynię poddano gruntownej renowacji i obito ściany budowli gontem. W 2000 roku wybudowano wolno stojącą dzwonicę i zainstalowano cztery dzwony.

(Kościół) Jest to obiekt drewniany konstrukcji zrębowej, zwrócony prezbiterium na zachód. Okna zamknięte półkoliście, a dach dwuspadowy kryty gontem. Na uwagę zasługuje wyposażenie wnętrza, a przede wszystkim ołtarz główny późnobarokowy z końca XVIII wieku z rzeźbą Boga Ojca we zwieńczeniu, a na ścianach absydy umieszczono świętych Józefa i Jakuba oraz aniołów. W ołtarzu obraz św. Anny Samotrzec z 1704 r., przemalowany. Ambona barokowa pochodzi z drugiej połowy XVIII w. Na wyposażeniu znajduje się kilkanaście obrazów olejnych z drugiej połowy XVIII i początku XIX wieku...”

Warto więc odwiedzić kościół św. Anny w Nierodzimiu, jedyny drewniany kościół w naszym mieście, najstarszy spośród ustronkich kościołów i najbardziej unikalny.

Andrzej Georg

Ku refleksji

O pasterzu i proboszczu

Żył sobie kiedyś pasterz; jak każdy pasterz żył z daleka od kościoła. I przyszedł kiedyś do parafii nowy proboszcz, który postanowił owego „delikwenta” ściągnąć do świątyni Pańskiej. Jak postanowił, tak uczynił. W umówioną niedzielę owczarz zjawił się w kościele i od razu wpadły mu w oko kobiety modlące się na różańcu. Książd wyjaśnił mu, o co tu chodzi, i że „przyrząd” ten służy do porządkowania modlitw.

Za tydzień pasterz jest znowu na Mszy; tym razem z własnym - wystruganym przez siebie - różańcem. Modli się jak umie. Przebiera ziarnka (podpatrzył!) i powtarza: paciorek tu, paciorek tam...

Po Mszy św. proboszcz jest ciekawy, jak zaaklimatyzował się nowy parafianin. Pyta go, jak mu się podobało?

- Dobrze - odpowiedział pastuch. - Tylko Jegomościu powiedzcie mi, co to za Dziecko, co siedziało na miseczkę w tym czasie, gdyście ją trzymali wysoko?

- Choroba! - zachnął się kapłan - ty jesteś bliżej Boga niż ja!

Księża są w podobnej sytuacji jak funkcjonariusze klubu zawodowych graczy w szachy: ich funkcje nie dadzą się zauważyć przez poszczególnych szachistów. ale przecież cała ich praca służy w końcu tylko temu jednemu: aby wspaniale grano (Karl Rahner)

Kazimierz Wojtowicz, „Notki”

Rodzino, jaka jesteś? -

Rodzina Bogiem silna

Najpierw byli moi RODZICE i BABCIA. To Oni uczyli mnie prostego PACIERZA...

Wtedy nie wiedziałam, że tak zaczyna się MOJA WIARA. Zawsze, odkąd pamiętam, Mama i Tato klękali, a w niedzielę chodziliśmy do kościoła całą rodziną.

Tato był górnikiem, Mama zwyczajnie dorabiała i byle gdzie sprzątała, a Babcia uczyła nas wybierać dobro.

Jedno małe zdarzenie zapamiętałam na całe życie. Byłam już trochę „duża”, pewnej niedzieli moja Mama nie chciała tak jakoś pójść na Mszę św. a Babcia laską jej pogroziła i powiedziała: „Już się ubieraj i dalej na Mszę”. Patrzyliśmy jak posłusznie ta „duża” Mama się ubiera... To było wielkie doświadczenie dla mnie i moich braci.

Potem podrosłam. Założyłam własną rodzinę. Najpierw urodziła się Ania, potem Sebastian, i też czasami trudno było ich w tym wielkim Poznaniu zagonić - bo tam się przeprowadziliśmy - do kościoła. Wciąż pamiętałam o tej lasce, i choć uczyłam, że wiara to siła, to i czasami też tą laską groziłam. Mimo wszystko udało się, dzieci wyrosły.

Syn założył wspaniałą Rodzinę. Jest wnuczka Mari-ka i jest wnuczek Kamil, który ma 3 lata. A moja córka? Cóż, wybrała inną drogę - została zakonnica. Z początku trudno to było przyjąć. No, bo po studiach, i córka, i chciałam wnuki... Dziś jest ok. Jest piękną siostrzyczką i pracuje w szkole, wśród trudnych dziewcząt. Czasami ją odwiedzam, no i przybyła nam duża rodzina zakonnica...

A my już trochę posiwieliśmy, ja przesłam na emeryturę i teraz prowadzę firmę związaną z piwem, a mąż mi pomaga.

Różne były chwile. Ta laska - zawsze mi przypominała co jest w życiu najważniejsze...

Wciąż jestem blisko Kościoła, i właśnie w tym roku z moimi wnukami wyjeżdżam na taki urlop, kiedy pokażę im polskie sanktuaria, gdzie kiedyś razem z moimi Rodzicami pielgrzymowałam.

Nie wiem czy stworzyłam Rodzinę taką, jaką dali mi moi Rodzice, ale wśród zawirowań tego świata chyba to, co najważniejsze moim dzieciom przekazałam!

Właśnie teraz, w tym świecie RODZINA powinna być BOGIEM silna. To nie jest łatwe, ale chyba możliwe. Bo to każdy z nas jest Kościołem, i to my budujemy wciąż nowe RODZINY.

Krystyna, lat 56

Zamyślenie niedzielne na... Rok Rodziny

Droga młodzieży i dzieci - **W kontakcie z rodzicami uczycie się i uczyć się odniesienia do ludzi**, do przeszłego męża, żony, i do przyszłych waszych dzieci, do rozmaitych ludzi, z którymi przyjdzie wam żyć.

z folderu „Rok Rodziny w diecezji bielsko-żywieckiej - Aby budować małżeństwo i rodzinę według zamysłu Bożego”.

Bóg najlepszym Ojcem!

Czasami, szczególnie, kiedy przeżywamy trudne doświadczenia, wydawać się może, że Bóg o nas zapomniał. Przychodzą nam do głowy myśli, w które zaczynamy wierzyć: że Bóg jest niesprawiedliwy, bezsilny, nieczuły, bezduszny... „Gdybyś był Ojcem, gdyby Cię interesowało cokolwiek, moje dziecko nie urodziłoby się kaleką” - mówiła pewna kobieta po usłyszeniu diagnozy lekarskiej. Oskarżanie Boga o cierpienie to odwieczny problem człowieka, którego relacja z Nim została zniszczona przez grzech pierworodny. Szatan, wykorzystując zranienia w miłości, jadem kłamstwa zatruwa w człowieku prawdę o Bogu.

Bóg nieustannie pamięta o tobie. On nigdy o nikim nie zapomina. Jego miłość jest pełna najgłębszej ojcowskiej i macierzyńskiej troski o każdego. Zapewnia nas o tym w słowie: „Czyż może niewiasta zapomnieć o swym niemowlęciu, ta, która kocha syna swego łona? A nawet gdyby ona zapomniała, Ja nie zapomnę o tobie” (Iz 49,15). Pamięć Boga o człowieku jest przenikająca jak deszcz: nie można przejść między jego strugami, nie stając się mokrym. Zanim począłeś się w łonie swej matki, On pierwszy począł cię w swoim sercu. Byłeś w Jego myślach, planach i zamiarach. Wybrał cię jeszcze przed stworzeniem świata (por. Ef 1,4). To ważna prawda, zwłaszcza, jeśli rodzice nie pragnęli twojego poczęcia, jeśli pojawiłeś się w nieodpowiednim dla nich momencie, nie byłeś przyjęty z miłością czy zostałeś odrzucony przez tych, na których miłości ci zależało.

Bywa, że momentach kryzysu przychodzą do głowy trudne myśli: „Po co właściwie żyję”, czy: „Lepiej, żebym się nie narodził, nikomu nie jestem potrzebny”. Jesteś potrzebny Bogu. To On sam przede wszystkim zapragnął twoich narodzin. Pamiętaj o tym i o Nim, zwłaszcza w chwilach, kiedy inni cię krytykują, mówią źle o tobie, niedoceniają, wytykają palcami, przeinaczają twoje słowa, nie rozumieją twych intencji. Wtedy właśnie **wołaj**: „Pamiętaj o mnie”. On pamięta, a twoje wołanie do Niego oznacza, że i ty pamiętasz o Nim. Wtedy właśnie **zapragnij** usłyszeć Boga mówiącego do ciebie: „Drogi jesteś w moich oczach i ja cię miłuję” (por. Iz 43,4). W Piśmie Świętym człowiek często prosi Boga, by pamiętał o nim i nigdy to wołanie nie pozostaje bez odzewu. Na krzyżu dobry łotr mówił do Jezusa: „Jezu, wspomnij na mnie, gdy przyjdiesz do swego królestwa” i spotkał się z natychmiastową odpowiedzią: „Dziś ze Mną będziesz w raju” (por. Łk 23,42-43).

Bóg pamięta o tobie od zawsze i na zawsze. Jesteś i będziesz w Jego sercu. „Nie pójdziesz u Mnie w niepamięć” (Iz 44,21) - to obietnica na całą wieczność! Usłysz te słowa, a one cię umocnią, napełnią twoje życie nową nadzieją i nadadzą mu głęboki sens. Bóg zapomina jedynie o naszych grzechach, tylko nasze winy wyrzuca ze swojej pamięci.

Krystyna Sobczyk



Materiał otrzymaliśmy w ramach akcji -
Dzielimy się słowem z: www.gloria24.pl/
Dzielimy_Sie_Slowem/

Kącik poezji

Modlitwa wieczorna

I znowu po sypialni wędruje cień,
A już ze zmęczenia chyli się głowa,
O, naucz mnie Matko Bożego Słowa,
Wdzięczność Stwórcy wyrazić za dobry dzień.

Za siły, za myśli co nad poziomy...
Że wybrałam orła, odrzucając reszkę,
Bo bez Ciebie Boże jak niewidomy,
Nie znalazłabym tę właściwą ścieżkę.

Przebacz mi grzechy te duże i małe,
Które popełniam często nieświadomie,
I te modlitwy tak niedoskonałe...
Doświadczam Boże, że pamiętasz o mnie!

Maria Nowak

Wspomnienie o naszym Koledze redakcyjnym

Cezary Wójcik, syn Andrzeja i Otylii, urodzony 11 września 1938 r. w Łagiszy, powiat Będzin.

We wczesnej młodości ukończył Technikum Leśne w Brynku.

W latach 1960-1963 kształcił się w Wyższej Szkole Wojsk Ochrony Pogranicza w Kętrzynie. Po czym służył w Brygadzie WOP w Gliwicach. Następnie pełnił funkcję dowódcy strażnicy w Wiśle i w Jaworzynce. W stopniu majora zakończył służbę zawodową w wojsku.

Ukończył studia na Wydziale Nauk Społecznych Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach i przez ostatnie 15 lat działalności zawodowej poświęcił się pracy z młodzieżą ucząc w Liceum Ogólnokształcącym w Wiśle a następnie w Zespole Szkół Zawodowych w Cieszynie. Udzielał się także w harcerstwie oraz pełnił funkcję wizytatora Kuratorium Oświaty i Wychowania w Bielsku-Białej.

W ciągu kilku lat współpracował z naszą gazetką parafialną, pisząc ciekawe artykuły.

Przez 43 lata pozostawał w związku małżeńskim z żoną Teresą.

W środę, 30 lipca, pożegnała Go w smutku pogrążona żona, brat z bratową, syn, synowa, dwóch wnuków i dalsza rodzina oraz znajomi i przyjaciele. Mszy pogrzebowej przewodniczył ks. prob. Antoni Sapota, homilię wygłosił ks. Stefan Sputek. Śp. Cezary spoczywa na ustrońskim cmentarzu parafialnym.

WYRAZY SERDECZNEGO WSPÓŁCZUCIA P. TERESIE WÓJCIK PO ŚMIERCI MĘŻA ŚP. CEZAREGO WÓJCIKA

składa

Redakcja „Po górach, dolinach...”

„Jak to dobrze, że Pan Bóg polecił powiedzieć:
<W domu Ojca mego jest mieszkań wiele>” (J 14,2).

Z życia parafii



• Tydzień temu, z okazji wspomnienia św. Krzysztofa, po wszystkich mszach św. księża błogosławili pojazdy na parkingach przykościelnych.

• W poniedziałek, 28 lipca, swoje comiesięczne spotkanie mieli Seniorzy. Uczestniczyli we mszy św. w ich intencji a potem przeszli do salki na kawę.

• W tym dniu odbył się *dzień wspólnoty*, kończący drugi turnus oazowy. Z tej okazji gościł w naszej parafii abp Damian Zimoń.

• Miniony tydzień przeżywany był jako eucharystyczny z stosownymi nabożeństwami. W sobotę były odwiedziny chorych.

Intencje Apostolstwa Modlitwy - Sierpień

Intencja ogólna: Aby rodzina ludzka potrafiła szanować Boży zamysł względem świata i stawała się coraz bardziej świadoma tego, że stworzenie jest dla nas wielkim darem Bożym.

Intencja misyjna: Aby cały Lud Boży był zachęcany do odpowiedzi na powszechne powołanie do świętości i do misji, z uważnym rozeznaniem charzmatów i troską o stałą formację duchową i kulturalną.

NASZEJ KOLEŻANCE TERESIE WÓJCIK Z POWODU ŚMIERCI MĘŻA ŚP. CEZAREGO SERDECZNE WYRAZY WSPÓŁCZUCIA

*składa
Koło Przyjaciół Radia Maryja*

Zelatorzy Róż Różańcowych zapraszają

**wszystkich członków Żywego Różańca
na godzinę różańcową**

- we wtorek (05. 08) o godz. 17.00

JUBILACI TYGODNIA

Franciszka Łuka

Ewa Heczko

Alina Nowak

Czesław Goryczka

Jan Ryś



**Jubilatom życzymy pomyślności, zdrowia,
wielu łask Bożych i opieki Matki Bożej oraz
radości i spokoju na długie lata życia.**

Kącik dla rodziców

„Nikt nie zapala lampy i nie przykrywa jej garncem ani nie stawia pod łóżkiem; lecz stawia na świeczniku, aby widzieli światło ci, którzy wchodzą. Nie ma bowiem nic ukrytego, co by nie miało być ujawnione, ani nic tajemnego, co by nie było poznane i na jaw nie wyszło” (Łk 8,16-17)

Prywatna wiara?

Doświadczenie wiary jest sprawą bardzo indywidualną. Do każdego z nas Bóg przemówił osobiście i w całkowicie odmienny sposób. Ilu ludzi, tyle różnych historii osobistego nawrócenia i zawierzenia Bogu swojego życia.

O prawdziwym szczęściu mogą mówić ci, którzy już od urodzenia wzrastali w atmosferze głębokiej, uczciwie przeżywanej wiary, której świadectwo było na tyle przekonujące, że od najmłodszych lat łaska wiary natrącała na podatny grunt w ich sercach, a doświadczenie Boga stało się czymś tak samo oczywistym jak oddychanie.

Wiemy jednak, że droga do wiary bywa nieraz kręta i czasem przez wiele lat Bóg niestrudzenie czeka pod zamkniętymi od wewnątrz drzwiami ludzkiego serca. Przypadki spektakularnych nawróceń znamy nie tylko z kart Pisma Świętego (Maria Magdalena, Zacheusz). Także i dzisiaj możemy być świadkami zdumiewających powrotów do stada zagubionych i poranionych owiec.

Czasami nasza cierpliwość zostaje poddana potężnej próbie. Przez wiele lat żarliwie modlimy się o łaskę wiary, nawrócenie czy wyrwanie z nałogu dla naszych bliskich, ale nie możemy się doczekać na cudowną Bożą interwencję. Święta Monika przez 17 lat modliła się o nawrócenie swego syna Augustyna. Augustyn nie tylko się nawrócił, ale stał się wielkim świętym i nieocenionym darem dla Kościoła. Pan nagroził wieloletnie modlitwy matki zatroskanej o zbawienie swego dziecka. Oby przykład świętej Moniki przywrócił nadzieję tym, którzy od lat rozpaczliwie zanoszą swoje, pozornie niewysłuchane, modlitwy do Boga. Monika usłyszała z ust pewnego biskupa: „Matko, jestem pewien, że syn tyłu łez musi powrócić do Boga” Warto uświadomić sobie, jak wielka może być siła wytrwałej modlitwy rodziców, zanoszonej w intencji dzieci.

Szliśmy do Pana różnymi drogami. To On był gotów schodzić na wybrane przez nas kręte ścieżki i szukać nas nawet w ciernistych krzewach i ślepych zaułkach. W końcu jednak w jakimś momencie swojego życia pozwoliliśmy Mu się odnaleźć i zauroczeni Jego Miłością postanowiliśmy należeć do Chrystusa i Jego Kościoła. Spośród wielu dróg wybraliśmy tę jedną Drogę, która, jako jedyna, niezawodnie prowadzi do Domu Ojca. Czy jednak wraz z przyjęciem Jezusa jako Drogi przyjęliśmy także Jego naukę?

W Ewangelii wg św. Mateusza możemy znaleźć zastanawiający i zarazem przejmujący fragment: „Nie każdy, który Mi mówi: „Panie, Panie!”, wejdzie do królestwa niebieskiego, lecz ten, kto spełnia wolę mojego Ojca, który jest w niebie”. (Mt 7,21) W innym miejscu czytamy: „Kto nie bierze swego krzyża, a idzie za Mną, nie jest Mnie godzien”. (Mt 10,38) Widzimy więc, że fakt przyjęcia Jezusa jako Pana i Zbawiciela nie może pozostać bez konsekwencji w naszym życiu. Nie możemy

uważać się za uczniów Chrystusa, jeśli „chodząc za Nim” podważamy Jego naukę i okazujemy mu ciągły brak zaufania.

W czasach, kiedy Pan Jezus głosił Dobrą Nowinę nie brakowało takich, dla których Jego nauka zawierała elementy nie do przyjęcia. Ci odchodzili. W dzisiejszym Kościele nie brakuje za to takich, którzy, choć otwarcie odrzucają nawet wiele podstawowych prawd wiary, nadal uważają się za chrześcijan. I zostają...

Jak wynika z badań przeprowadzonych przez Joshua Mc Dowella na polskiej młodzieży spory procent naszych dzieci (78,19%) nie wierzy w fizyczne zmartwychwstanie Jezusa, 62,8% nie wierzy w bezgrzeszne życie Jezusa, a prawie 40% kwestionuje dziewicze poczęcie Maryi.* Jak widać, młodzi ludzie traktują prawdy wiary czy dogmaty jako coś, w czym można dowolnie przebierać, wybierając tylko to co nam odpowiada. Taka fragmentaryczna wiara często zostaje uzupełniona materiałem z bogatej oferty pseudoreligijnej współczesnego świata. Ponieważ nasza wiara jest nieugruntowana i niepełna, nie zapewnia nam poczucia bezpieczeństwa i szukamy jej wypełnienia, często niestety poza obszarem niegroźnych poszukiwań. Fascynujemy się często egzotyczną duchowością wschodu, a nigdy nie zadaliśmy sobie trudu, żeby odkryć niesamowitą głębię i piękno chrześcijańskiej mistyki.

Rozpowszechniło się też niestety zjawisko tzw. alekatolicyzmu. Chodzi o postawę reprezentowaną stwierdzeniem: „Jestem katolikiem, ale...” i tu usłyszeć można bardzo różnorodne zakończenia tego zdania. Najbardziej typowe to: „...nie należy spraw wiary mieszać do naszego życia zawodowego, społecznego czy, co gorsza, politycznego” albo „...nie wierzę we wszystko czego naucza Kościół” czy „...księża też są grzeszni i nie mają prawa mówić, co mi wolno, a czego nie”.

Przyjrzyjmy się temu, w co wierzymy i w co wierzą nasze dzieci. To, w co wierzymy kształtuje bowiem nasz system wartości, a dopiero stąd wynikają nasze przekonania i postawy. Jeśli fundamenty naszej wiary nie są wystarczająco mocne, to co się stanie z budowlą, która na nich stanie?

Wiara nie jest naszą prywatną sprawą. Jeżeli uczciwie i bez zastrzeżeń przyjmujemy Jezusa i całą Jego naukę, to musimy wszystkie nasze małe i duże życiowe decyzje podejmować, kierując się tym, w co wierzymy. Nie ma rzeczy, która byłaby bez znaczenia w świetle wyznawanej przez nas wiary.. Nie jest obojętne, czy solidnie i z zaangażowaniem wypełniamy powierzone nam obowiązki i czy kierujemy się przywoitością także wtedy, gdy jest to dla nas niekorzystne.

Nasze życie jest czytelnym znakiem naszej wiary. Pytanie tylko, czy dla postronnego obserwatora jest to głęboka, ugruntowana wiara, z której konsekwentnie wypływają nasze decyzje, czy może jest to okaleczona, zdeformowana i nawet nie w pełni świadoma wiara, która nie ma mocy autentycznej przemiany naszego życia ku temu, byśmy stawali się coraz bardziej podobni do naszego Boskiego Mistrza.

Pomyślmy czy zachowanie nasze i naszych dzieci w sposób widzialny i oczywisty świadczy o przynależności do Jezusa.

* na podstawie wartej przeczytania książki „Fundamenty wiary” J. McDowella

(J.B.M.)

„Po górach dolinach...”

Barbara Langhammer (red. naczelny), ks. Andrzej Filapek, ks. Zbigniew Zachorek, Roman Langhammer (skład komputerowy).

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych materiałów i zmiany tytułów.

Wydawca: Parafia p.w. św. Klemensa, papieża i męczennika w Ustroniu.

Koszt wydania: 1 zł.; ofiara dobrowolna.

Adres Redakcji: 43-450 Ustroń, ul. M. Konopnickiej 1, tel. (033) 854 30 23 [Parafia: (033) 854 24 49], fax. (033) 854 23 23.

Strona internetowa Parafii: <http://www.klemens.beskidy.pl>

E-mail Redakcji: pgd@klemens.beskidy.pl